



Słowo

*Materiały kaznodziejskie
oraz dla grup biblijnych*

numer 112 – czerwiec 2020

Adres wydawcy:

„Augustinus”
Skr. Poczтовая 28
59-902 Zgorzelec 4
E-mail: augustinus@irs.nu

Autorzy:

Tomasz Pieczko:
ttpieczko@gmail.com
Pedro Snoeijer:
psnoeijer@wp.pl

Strony internetowe:

www.augustinus.pl
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomylne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

Studium Biblijne: I Ks. Mojżeszowa 9:18-28

Po potopie stworzenie zostaje odnowione, a bezbożne pokolenie zniszczone. Jednak szybko okazuje się, że grzech nie zniknął ze stworzenia. Problem grzechu nie został rozwiązany. Opowieść o potopie i po nim następujących wydarzeniach są rodzajem powtórzenia historii stworzenia i pierwszego grzechu.

9:18-19

Wersety te skupiają się na przyszłych pokoleniach. Razem z wersetami 27-28 tworzą ramę wokół historii opowiedzianej w wersetach 20-26. Cała ludzkość ziemi wywodzi się od synów Noego, co wskazuje na to, że Bóg ich błogosławił, aby mogli się rozmnożyć i zapełnić ziemię, tak jak im nakazał.

Zamieszczony tu opis dotyczy moralnego i duchowego rozwoju potomków Noacha. Cham, będący proojcem późniejszych Kanaanitów, odróżnia się od pozostałych synów Noego swoją niemoralnością. Przygotowuje to czytelnika na wyjątkowe moralne zepsucie późniejszych Kanaanitów, o czym czytamy w wielu miejscach Starego Testamentu. Ma to być ostrzeżenie dla Izraela.

9:20

Wcześniej widzieliśmy, że Bóg błogosławił Noego i ziemię (9:1, 17), tak jak błogosławił Adama i stworzenie (I Mj. 1:28). Wcześniej Bóg zasadził ogród dla człowieka (I Mj. 2:8), teraz Noe zasadził winnicę (w. 20, w obu przypadkach hebrajski używa tego samego czasownika). Tekst hebrajski nie używa słowa *rolnik*, lecz dosłownie: *Noe zaczął być mężem ziemi*. To oczywiście oznacza, że jest rolnikiem, ale ważniejszym słowem jest tu ziemia (hebr. *ha'adama*), gdyż nawiązuje bezpośrednio do Adama, uczynionego z ziemi (hebr. *ha'adama*). Podkreśla to też fakt, że Noe był panem ziemi, podporządkował stworzenie, tak jak Adam. Czasownik *zaczynać* implikuje nową aktywność, a nie odnowienie. Noe zaczął coś nowego, wynalazł i rozwinął uprawianie winnicy i produkcję wina. Człowiek rozwija się przez możliwości które Bóg mu daje w stworzeniu, ale jak wcześniej czytaliśmy (4:17-22), rozwojowi ludzkiej kultury i technologii towarzyszy zepsucie i grzech.

Adam i Ewa zjedli owoc i odkryli, że byli nady (I Mj. 3:7), tak samo Noe skorzystał z owocu i jest nagi (w. 21). Tak jak Adam, Noe zgrzeszył, i tak jak u Adama, u Noego skutki grzechu są widoczne w późniejszych pokoleniach.

Nawiązuje to też do proroctwa Lamecha, ojca Noego, który dał synowi imię Noe, oznaczające odpoczynek od przekleństwa Pana na ziemi (hebr. *ha'adama*). Zanim zasadził Noe winnicę, ziemia produkowała pokarm dla człowieka poprzez jego ciężką pracę. Teraz Noe podporządkuje ziemię, aby produkowała mu wino, dające rozkosz, pocieszenie i rozweselenie (Sę. 9:13; Ps. 104:15). Wino było tak istotne w historii, że starożytne mity przypisywały wynalezienie jego produkcji bogom. Ale Biblia uczy, że jest wynalazkiem ludzkim.

9:21

Noe upił się. Hebrajski czasownik tłumaczony, jako *upić się* w Starym Testamencie niekoniecznie musi zawsze mieć negatywne znaczenie (por. I Mj. 43:34; PnP 5:1; Agg. 1:6), chociaż często miewa (Lam. 4:21; Iz. 29:9; 49:26; Jer. 25:27). W tychże prorockich tekstach pijaństwo prezentowane, jest jako sąd Pana. W tym przypadku jasnym jest, że upicie się Noego było grzechem.

Wino może rozweselić, jeśli pijemy w sposób umiarkowany, ale jeśli pije się za dużo, prowadzi to do rozleniwienia i niemoralności. W starożytnym kanaanickim micie, Baal modli się o to, aby jego ojciec El błogosławił kogoś dając mu syna podczas gdy ten był pijany. Pogańska mentalność nie ma problemów z pijaństwem, nawet je pochwała (obecnie wśród niewierzących wcale nie jest inaczej). Takie zachowanie i myślenie jest całkiem sprzeczne z moralnością Biblii. W Słowie Bożym pijaństwo zawsze jest grzechem.

Noe leżał odkryty, lub lepiej tłumacząc: *pokazał siebie nagim*. Prorok Habakuk ostrzega: *Biada temu, kto swojego bliźniego poi z domieszką swojego gniewu aż do upicia, aby patrzeć na jego nagość!* (Hab. 2:15). Habakuk łączy nagość

z powodu pijaństwa ze straceniem godności i wstydu.

Kiedy Adam i Ewa zgrzeszyli byli świadomi swej nagości i szukali okrycia, gdyż wstydzi się.

Ważne jest jednak, że Noe nie pokazał się nago publicznie, lecz prywatnie w swoim namiocie.

9:22

Cham zobaczył nagość swego ojca. Hebrajski czasownik nie oznacza przypadkowego spojrzenia, lecz patrzeć uważnie i celowe (też w: PnP 1:6; 6:11b). Rabińska tradycja oraz wiele późniejszych egzegetów uważa, że Cham popełnił niemoralność seksualną (homoseksualną) z ojcem. Czasownik *zobaczyć* co prawda może też oznaczać *zobaczyć* w sensie seksualnym (np. III Mj. 20:17), a słowo *odkryć* oznacza w III Księdze Mojżeszowej relację seksualną (III Mj. 20). Jednak tekst lub kontekst nie mówi o współżyciu seksualnym lub innych seksualnie niemoralnych czynnościach.

9:23-27

Zachowanie moralne Chama a Sema i Jafeta stanowi wielki kontrast. To kontrast między potomstwem kobiety, pragnącym być wierne Bogu a bezbożnym potomstwem węża. Noe dowiedział się o zachowaniu Chama, ale tekst nie informuje nas w jaki sposób. Tu znajdujemy jedyne słowa Noego, które są w formie modlitwy ale funkcjonują jako proroctwo (por. I Mj. 49:1; V Mj. 33:1). To rodzaj ostatniej woli lub testamentu Noego.

Grzech Chama był przede wszystkim brakiem szacunku dla ojca, co w społeczeństwie starożytnym i w Starym Testamencie jest szczególnie poważnym grzechem (por. II Mj. 21:15-17; V Mj. 21:18-21; Mk. 7:10). Za to Cham zostaje ukarany.

Niemoralne zachowanie Chama zapowiada późniejsze perwersje i niemoralności Kanaanitów, które są tak straszne, że ziemia *ich wypłuwa* (por. III Mj. 18:24-30; V Mj. 12:29-32).

Boże słowa dotyczą ludzkości w ogólności (9:1-17), a słowa Noego dotyczą historii zbawienia. Tak jak troje dzieci Adama, o których czytamy w Biblii zostało podzielonych na potomstwo kobiety i potomstwo węża, tak też troje dzieci Noego zostaje podzielonych. Kain i Cham stają się ojcami bezbożnych, a Set i Sem są ojcami pobożnych.

Cham i jego potomkowie, Kanaanici, są przeklęci, ponieważ są potomstwem szatana, odrzucającym Boga Stworzyciela. Po każdym błogosławieństwie dotyczącym Sema zostaje powtórzone przekleństwo dla Kanaana (w. 26, 27).

Nasuwa się pytanie, dlaczego Kanaan został przeklęty a nie Cham. Widzimy też w przypadku synów Jakuba, że czyny synów mają duży wpływ na losy ich potomków (I Mj. 49). Następne pokolenia naśladują ich ojców przez co grzech zostaje kontynuowany i coraz bardziej rozpowszechniany w świecie. Przekleństwo Kanaana pokazuje też, że konflikt między potomstwem kobiety a potomstwem szatana zostaje kontynuowane przez całą historię świata.

Cham miał więcej synów, z których wywodziło się kilka najgorszych wrogów Izraela: Kanaanici, Egipcjanie, Filistynowie, Asyryjczycy, Babylończycy (por. I Mj. 10:6-13).

Niektórzy zarzucają, że nie jest to fair, że syn zostaje przeklęty z powodu grzechu ojca. Biblia uczy, że dzieci nie zostają ukarane za grzechy rodziców, lecz każdy sam jest odpowiedzialny za siebie. Późniejsza historia jednak wyraźnie pokazuje, że potomkowie Chama są bezbożni i perwersyjni, tak jak Cham a nawet gorzej. Kanaanici nie zostali ukarani i wytępieni z powodu grzechu Chama, lecz z powodu własnych grzechów (por. np. III Mj. 18:3; V Mj. 9:3).

Kanaan ma być najmniejszym sługą lub niewolnikiem. Przekleństwo Kanaanitów łączy ich z potomstwem Kaina. Niewolnictwo nie jest tu rozumiane politycznie lub ekonomicznie lecz przede wszystkim duchowo: są niewolnikami grzechu i to ostatecznie doprowadzi ich do klęski.

Jednak wyjątki są możliwe. Przekleństwo zależy od moralności, nie od etniczności lub pochodzenia. Nie ma tu automatyzmu, każdy ma odpowiedzialność i ma możliwość zerwać z niemoralnością przodków. Przykładem jest kanaanicka rodzina prostytutki Rahab, która została przez wiarę dołączona do Izraela, do przymierza (Joz. 2:14; 6:17, 22-25; Mt. 1:5; Hb. 11:31). Zamiast przekleństwa otrzymała błogosławieństwo. Natomiast rodzina Nahana, potomka Seta i Izraela, została z powodu

grzechu i buntu odcięta od Izraela, czyli przeklęta i straciła błogosławieństwo (Joz. 7). Jeśli Izraelici będą zachowywać się jak Kanaanici, ziemia także *zwymiotuje ich* (2 Krl. 17:20).

Proroctwo Noego zostanie spełnione, kiedy Izrael pokona Kanaan i wytępi Kanaanitów. Była to obietnica dana Abrahamowi (I Mj. 15:18-21) oraz zadanie, które Bóg dał Mojżeszowi (V Mj. 7:1-2) a wykonane zostało przez Jozuego.

9:26-27

Bóg nazywany jest Bogiem Sema. Zostaje tu użyte imię przymierzowe, JHWH. W ten sposób tekst wiąże Sema z Panem i jego przymierzem. Bóg wybiera linię Sema, aby z niego wywieść lud przymierzowy. Boża suwerenna łaska zawsze otwiera drogę do zbawienia. Bóg obiecuje, że pobłogosławi wszystkie narody świata poprzez Sema (I Mj. 12:1-3).

Imię Jafet brzmi po hebrajsku bardzo podobnie do czasownika: *powiększyć*, lub: *niech Pan powiększy* Jafet. Potomkowie Jafeta mieszkali przede wszystkim w Turcji i Grecji (por. 10:2-5). Potomkowie Jafeta będą mieszkać w namiotach Sema, co podkreśla harmonię i pokój pomiędzy potomkami Jafeta i Sema.

Rasizm

W przeszłości tekst ten bywał używany, by udowodnić, że ludzie o ciemnej skórze z afrykańskiego kontynentu są przeklęci, i dlatego powinni być niewolnikami. Między innymi w

systemie zwanym 'Apartheidem' w RPA została zbudowana na tym teza i niestety nadal istnieją kościoły, które głoszą podobne herezje. Oczywiście nie ma żadnych podstaw w Biblii, aby tak twierdzić, tekst mówi jednoznacznie o Kanaanitach a Biblia uczy, że nie zostaną przeklęci z powodu ich etniczności lub pochodzenia, lecz z powodu ich grzechu i perwersji.

Chrystus i błogosławieństwo

Prorok Izajasz zapowiada błogosławieństwo wszystkich ludzi poprzez potomków Sema, co zostaje spełnione w Mesjaszu, Jezusie Chrystusie (np. Iz. 19:23-25; 66:19-20). Każdy grzesznik jest przeklęty przez swój grzech, zasługując na wieczne potępienie. Jezus Chrystus przyszedł na świat, aby przejąć na siebie przekleństwo wierzących, sam doświadczył przekleństwa, aby każdy, kto w Niego wierzy, mógł żyć.

Apostoł Paweł podczas swojej podróży misyjnej głosił Ewangelię w rejonie Anatolii i Grecji, gdzie mieszkali potomkowie Jafeta. Wielu potomków Jafeta zamieszkało w pokoju w namiotach Sema, kiedy zostali w Chrystusie dołączeni do ciała ludu Bożego. W ten sposób ich potomkowie otrzymali błogosławieństwo, które Bóg daje przez Chrystusa.

Pedro Snoeijer

Dłuższa wersja na blogu autora:
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Studium biblijne Ewangelii według Jana 3,1-8

(1) A był człowiek z faryzeuszów imieniem Nikodem, dostojnik żydowski. (2) Ten przyszedł do Jezusa w nocy i rzekł mu: Mistrzu! Wiemy, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel; nikt bowiem takich cudów czynić by nie mógł, jakie Ty czynisz, jeśli by Bóg z nim nie był. (3) Odpowiadając Jezus, rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego. (4) Rzekł mu Nikodem: Jakże się może człowiek narodzić, gdy jest stary? Czyż może powtórnie wejść do łona matki swojej i urodzić się? (5) Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego. (6) Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest. (7) Nie dziw się, że ci powiedziałem: Musicie się na nowo narodzić. (8) Wiatr wieje, dokąd chce, i szum jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; tak jest z każdym, kto się narodził z Ducha.

Wstęp

Czy tematyka nowego narodzenia (w rozumieniu biblijnym) jest tematem łatwym? Bez wątpienia nie. Rzykuje ona balansowanie między dwoma ekstremami: pierwszym będzie pomijanie, bądź w najlepszym przypadku minimalizowanie tego zagadnienia w nauczaniu naszych Kościołów, a drugim będzie zauważalna tendencja do ujęcia go w reguły, jakby poddając ten proces (początek, działanie i efekt) kontroli ludzkich reguł. Warto zatem zwrócić uwagę jak Jezus przedstawia ten tak niezwykle istotny problem Nikodemowi, którego pierwotne idee spotkania z Panem nie są do końca jasne.

W. 1:

Imię Nikodem, choć pochodzenia greckiego, nie było u Żydów nieznanie. Talmud wzmiankuje kilkakrotnie człowieka o tym imieniu (Nakdimon), nazywanego także Bunai, zaliczanego do uczniów Jezusa. Był to jeden z czterech najbogatszych mieszkańców stolicy. Jego rodzina popadła w głęboką biedę. Miał on jeszcze żyć w chwili ruiny Jerozolimy. Ta ostatnia okoliczność, porównana z możliwym wiekiem Nikodema z czasów Jezusa, czyni wątpliwą jego (z Ewangelii) zgodność z osobą z Talmudu.

Zgodnie z tekstem Jana, Jezus musiał go znać. Autor Ewangelii, zanim go nazwie z imienia powie o nim, że był faryzeuszem. Jest to ważne, nawet bardziej niż jego imię, wobec treści spotkania, które nastąpi. Najściślejszy partykularyzm narodowy, a także niezwykle egzaltowany, ustalił się wyraźnie w środowisku faryzeuszy. Zgodnie z ich ideami, każdy Żyd posiadający cnoty i zalety legalne

(ściślego zachowywania Prawa) miał prawo wejść do Królestwa Mesjańskiego. Sam Mesjasz był nikim innym, jak doskonałym i wszechmocnym Żydem, wyniesionym do chwały przez swoje cuda, który miał powalić moc pogańską i umieścić Izraela na czele ludzkości. Ten program mesjański, który wyniosła z proroctw wyobraźnia nauczycieli faryzejskich, z pewnością przyniósł do Jezusa sam Nikodem. Tekst mówi o nim *arkon*, tzn. szef, tu: dostojnik, co oznacza jednego ze świeckich członków sanhedrynu, odmiennie do *arkiereis* (Łk 23,13).

W. 2:

Jaki był cel tej wizyty? Pierwsze słowa Nikodema są tylko wstępem - nie byłoby rzeczą właściwą szukać w nich celu jego przybycia. Pośród egzegetów są i tacy, którzy uważają, że wręcz przyszedł on szpiegować Jezusa. Ale Jezus traktuje go jako kogoś uczciwego i Nikodem okazuje się szczerym w trakcie spotkania, później także.

Poza dość fantazyjnymi teoriami szpiegowskimi, należy raczej przypuszczać, że Nikodem uznał w Jezusie kogoś nadzwyczajnego i ponieważ najprawdopodobniej znał odpowiedź Jana Chrzciciela daną wysłannikom sanhedrynu, mógł sam siebie pytać, czy Jezus nie jest właśnie Mesjaszem zapowiadany przez Jana jako ten już obecny.

W tym przypadku chciał poznać jego plany wobec ostatecznej rewolucji, która miała wprowadzić jego przyjsie.

Takie rozwiązanie sugeruje tytuł nauczyciela, jakim obdarza Jezusa Nikodem, chcący najwyraźniej poznać co nowego ten zamierza nauczać.

Liczba mnoga „wiemy” dowodzi, że nie podjął się spotkania tylko we własnym imieniu, i że

pewna liczba jego kolegów dzieliła jego zainteresowanie.

Określenie, że przychodzi nocą, jest zrozumiałe: nie chciał być źle widzianym przez pozostałych członków sanhedrynu i nawet może przez lud. Nikodem przyznaje Jezusowi tytuł „rabbi”, mistrz, co było dużym gestem z jego strony, ponieważ Jezus nie przeszedł przez różne stopnie studiów rabinistycznych, które dawałyby prawo do tego tytułu. Tu można porównać Jana 7,15: *I dziwili się Żydzi, i mówili: Skąd ta jego uczoneść, skoro się nie uczył?* To dokładnie ten rodzaj oceny Jezusa zawiera określenie, że przyszedł On od Boga. Idea ta jest podana, jako stojąca niejako w opozycji do studiów regularnych. Jezus w ocenie Nikodema przyszedł jako nauczyciel od Boga samego. Argumentacja jest zbliżona do precedensów teokratycznych (2 Mojżeszowa/Wyjścia 4). Cuda dowodzą Jego misji boskiej. Niemniej, wszystkie te stwierdzenia musiały nieco przeszkadzać uchu Jezusa, który ucina ten dyskurs dość krótko, zwracając uwagę konieczność odpowiedzi na głębsze pytania swojego rozmówcy.

W. 3:

Stosunek odpowiedzi Jezusa do pytań Nikodema, nie do końca wyrażonych, był w historii różnie pojmowany. Trzeba jednak pamiętać, że Nikodem był faryzeuszem, stąd reakcję Jezusa należy w tym kontekście pojmować, jako prezentację prawdziwego zamiaru Bożego, odmiennego od koncepcji faryzejskich, a Królestwo Mesjańskie w odpowiedzi Jezusa nabiera wymiaru wyrażnie duchowego. Jezusowi nie chodzi wyrażnie o wyrzucenie legionów rzymskich, ale prawdziwe Królestwo Boże to stan ducha, poddanie serca woli Bożej. Aby doń wejść, musi się w człowieku dokonać dzieło jednocześnie duchowe i indywidualne, które nie ma nic wspólnego z wielkim dramatem politycznym, którego Nikodem oczekiwał i przewidywał (on oraz jego środowisko). Tu warto przeczytać fragment z Ewangelii Łukasza, który może posłużyć za najlepszy komentarz naszej sceny: Łukasza 17,20-21.

Zwrot „jeśli ktoś” jest wyrazem swoistej delikatności Jezusa wobec tego starszego mężczyzny, aby słowa następujące dalej nie były dla niego zbyt ciężkie. Wypowiedź Jezusa o narodzeniu na nowo oznacza w kontekście

językowym autora narodzenie się od podstaw, od początku - zacząć na nowo własną egzystencję. Wyrażenie „całkowicie na nowo” łatwiej oddawałoby znaczenie tego zwrotu. Stąd też łatwiej zrozumieć odpowiedź Nikodema, dla którego nowe widzenie zakłada nowe życie. Widzenie jest często symbolem cieszenia się czymś, podobnie zresztą jak i cierpienia.

Jezus z dawnych koncepcji polityko-religijnych wyciąga zasadę duchową, która formułuje prawdziwą głębię tego stanu rzeczy: poddanie woli ludzkiej woli boskiej, jednym słowem świętość. I z tej zasady Jezus wyciąga ideę nowego porządku rzeczy, która realizuje się najpierw w osobach indywidualnych, działa przez odnowienie społeczeństwa i która musi w konsekwencji zmienić samą naturę.

W. 4:

Nikodem swoją odpowiedzią/pytaniem wyraża swój opór wobec postawionych mu kwestii, nie bez swoistej ironii zresztą. Królestwo Boże zawsze ukazywało mu się w formie tego, co może być najbardziej chwalebne w egzystencji ludzkiej. Do czego zatem miałyby służyć ponowne narodzenie, aby wejść do niego? Przecież Pismo mówiło o sile boskiej działającej z góry, koniecznej do uświęcenia człowieka, ale nie o nowym narodzeniu...

Słowa o starość dowodzą, że Nikodem przyjął słowa Jezusa do siebie (pomimo „jeśli ktoś”). To, czego Nikodem nie dostrzega, to chęć Jezusa zwrócenia uwagi na różnicę pomiędzy początkiem od nowa a odmiennym początkiem. Odnowienie moralne, radykalne, Nikodemowi wydaje się niemożliwe bez jednoczesnego odnowienia fizycznego. Dlatego też tłumaczenie, które proponuje mu Jezus określa zasadniczą różnicę pomiędzy narodzeniem naturalnym i nowym narodzeniem, do którego On wzywa.

W. 5:

Słowa „z wody i z ducha” wskazują Nikodemowi nowe elementy i w konsekwencji całkowicie odmienną naturę tego drugiego narodzenia. Pierwszy termin „z wody”, odpowiada lepiej idei nowego narodzenia, niż narodzenie niebieskie, usiłując uniknąć przesadnego tym razem spirytualizowania faktu.

Słowo „z wody” musiało w naturalny sposób natychmiast pchnąć myśli Nikodema do

ceremonii praktykowanych przez Jana Chrzciciela, które zresztą spowodowały ogromne podziały w Izraelu. Ponieważ poprzez zanurzenie - całkowite lub częściowe - dość naturalnie zawierały w sobie figurę narodzenia. Jezus zresztą sam, w chwili, gdy wypowiadał te zdania, wychodził niejako z wód chrztu. Oto dopełniając tego rytuału sam otrzymał Ducha Świętego.

Nikodem był faryzeuszem, a wiadomo, że faryzeusze odmawiali poddania się chrztowi Janowemu (Łk 7,30). Słowa Jezusa, najwyraźniej odnosząc się do chrztu, zawierały bardzo aktualną przestrożę dla Nikodema.

Niektórzy odrzucają koncepcję chrzcielną zwrotu „z wody”, twierdząc, że odnosi się ona bardziej do obrazu oczyszczenia z grzechu dokonywanego przez nowe narodzenie duchowe.

Niezależnie od różnych interpretacji, wydaje się właściwym podkreślenie, że w słowach Jezusa Nikodem otrzymał naukę, że akceptacja dzieła Poprzednika (czyli Jana Chrzciciela) była pierwszym warunkiem wejścia do życia nowego. Była w tym także zachęta do zerwania z partią faryzeuszy, z jej postawą wobec Jana Chrzciciela.

Warto tu też zacytować słowa Piotra w dniu Pięćdziesiątnicy: *Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego* (Dzieje 2,38), gdzie proces opisany jest jako wezwanie do upamiętania (głębokiej refleksji, skruchy za grzechy), po czym następuje chrzest, jako ukoronowanie symboliki Starego Przymierza.

Warto tu także porównać słowa Psalmu 51,4,9, Ezechiela 36,25 i Zachariasza 13,1.

Woda we wszystkich tych fragmentach odnosi się do krwi ekspiacyjnej, jedyne realnego środka wybaczenia.

Porównajmy także 1 Jana 5,6, gdzie są ułożone w relacji woda, krew i Duch. Woda jest symbolem krwi, która pojednuje, ale także rodzajem gwarancji Ducha, który odradza. Przyjęcie zatem chrztu udzielanego przez Jana było (oczywiście świadcząc o swojej skrusze) poddaniem się obietnicom wybaczenia mesjańskiego. W ten sposób przez uchylone potępienie, ochrzczony stawał przed Bogiem w swojej pozycji naturalnej, człowieka, który nie zgrzeszył i w konsekwencji zdolnego do przyjęcia od Mesjasza daru Ducha.

Duch jest tutaj zasadą aktywną, sprawcą nowego narodzenia, odnowienia woli i dyspozycji serca, a tym samym autorem wszelkiego dzieła uświęcenia. Przez te słowa: z wody i z ducha, Jezus streszcza główne zasady zbawienia chrześcijańskiego - usprawiedliwienie i uświęcenie, te dwa warunki konieczne do wejścia do Królestwa Bożego.

W. 6:

Królestwo Boże musi być tej samej natury co Bóg sam. Aby zatem do niego wejść, trzeba być nie z ciała, ale z ducha, co zachodzi po nowym narodzeniu. Słowo „ciało” nie zawiera w sobie koniecznie pojęcia grzechu. Chodzi tu bardziej o niewystarczalność naturalną do uczynienia człowieka zdolnym do Królestwa Bożego. Niemniej, trzeba pamiętać, że mówimy tu o stanie zwykłym człowieka, w którym grzech jest w sposób konieczny złączony z człowiekiem, od momentu urodzenia; bardziej, niż jakakolwiek jakość.

Ciało jest zatem zwykłym, naturalnym stanem człowieka, przekazywanym z pokolenie na pokolenie.

W tym dyskursie można widzieć jeszcze jeden dowód na konieczność nowego narodzenia, dając mu wartość ekskluzywną, jedyną.

Trzeba też pamiętać, że nie ma tutaj jakiegś niezwyklej spirytualizacji stanu. Mamy tu do czynienia z realnością nowego narodzenia i w konsekwencji z jego pełną możliwością.

Duch oznacza tutaj nie tylko nową zasadę duchową życia, ale także duszę i ciało poddane Duchowi (Bożemu).

Jezus zauważa, że zdziwienie Nikodema, zamiast maleć rośnie. Uważa go jednak za człowieka poważnego, stąd będzie starał się mu jeszcze bardziej pomóc w zrozumieniu problemu.

w. 7 i 8:

Wyrażeniem: wy „musicie się narodzić”, Jezus wyłącza się z tego warunku ogólnego. Z pewnością musiał wzrastać duchowo (Łk 2,40.52), ale nie miał potrzeby narodzić się na nowo. Dar Ducha Świętego podczas Jego Chrztu nie był odrodzeniem, ale ukoronowaniem poprzedniego rozwoju doskonale normalnego, pod stałym wpływem Ducha.

Słowo greckie *pneuma*, podobnie jak hebrajskie *ruah*, ma podwójny sens wiatru i ducha. W pierwszej części wersetu 8 z pewnością ma

znaczenie wiatru. Niektórzy egzegeci poddawali się wyobrażeniu, że w tym właśnie momencie wiatr wiał ulicami Jerozolimy, co zwiększało obrazowość przekazu. Jezus nie mówi o tłumaczeniu kwestii wiatru w ogólności, ale przypomina, że w każdym szczególnym przypadku jest niemożliwym ustalić dokładnie punkt, w którym uformował się powiew i ten, gdzie on się zakończy. Być może jest tu aluzja do Koheleta (11,5): *Jak nie wiesz, dokąd wiatr wieje, jak kształtują się kości w łonie brzemiennej, tak nie znasz dzieła Boga, który wszystko czyni.*

Jak w życiu naturalnym większość jest złączone z jakimś ziarnem organicznym, które podpada pod zmysły, tak wiatr wydaje się i przechodzi jako coś pojawiającego się w sposób wolny i nieskończony w świecie skończonym.

Działanie zasady odradzającej nie jest poddane jakiegokolwiek normie zmysłowej; można ją zauważyć tylko przez działanie na duszy ludzkiej. Człowiek, u którego to działanie ma miejsce, nie rozumie ani skąd pochodzą te nowe wrażenia, które odczuwa, ani też dokąd one prowadzą. Jest tylko świadomy głębokiej pracy, która w nim się dokonuje i która odnawia go radykalnie. Wszystko jest dokonane w człowieku, a jednocześnie oko niczego nie zauważyło, ani ucho nie usłyszało.

Wszystko jest dokonane, a nic się nie ukazało. Jakiż to ogromny kontrast z koncepcją faryzejską Królestwa Boskiego, które miało się

ukazać w sposób gwałtowny, hałaśliwy i pełen pompy.

A jaki niewspółmierny skutek nowego narodzenia, które głosi Jezus....

Zakończenie.

W naszym głoszeniu Słowa w Kościołach, zwłaszcza w tych o długiej historii, jest bardzo ważne. Okresowe powracanie do tematu nowego narodzenia, jako elementu fundamentalnego dla życia tak pojedynczego wiernego, jak i tworzonej przez jednostki wspólnoty – Kościoła.

Warto zatem poświęcić nieco czasu przybliżeniu tego problemu, a okazja, jaką daje opis spotkania Nikodema z Jezusem jest tutaj znakomitą.

Jest godnym podkreślenia ten element całkowitej wolności Bożej w działaniu i całkowitej ludzkiej zależności do efektów Bożego działania, którego żaden człowiek nie może sprowokować, spowodować, ani nadać mu określonego kierunku.

Ważnym jest także podkreślenie odwagi i uwagi w przyjęciu faktu, że nigdy nie wiemy dokąd konkretnie owo działanie Boże nas zaprowadzi. Jedno jest jednak pewne: będzie to prowadzenie ku naszemu obiektywnemu dobru.

Tomasz Pieczko

Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:

www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com